

Warszawa, 10 listopada 2019 r.

Dr hab. Andrzej Karcz, prof. IBL PAN
Instytut Badań Literackich
Polska Akademia Nauk
Warszawa

**Recenzja dorobku dr Anny Marii Skibskiej
w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego**

1. Sylwetka naukowa Habilitantki i uwagi o prezentacji dorobku

Anna Maria Skibska jest polonistką, literaturoznawcą, komentatorką dyskursów współczesnej humanistyki. Jej rozległe zainteresowania naukowe obejmują też literaturę czeską, ale ich główny obszar dotyczy problematyki dyskursów i języków filozoficznych oraz ich kontekstów będących wynikiem zaangażowania wskazanych języków w problemy i tematy jak najszerzej pojętej kultury. Stopień naukowy doktora Anna Maria Skibska uzyskała w roku 2006 na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na podstawie dysertacji *Twórczość Włodzimierza Odojewskiego w kręgu powojennych orientacji literackich* (opubl. po dziesięciu latach w formie książkowej przez Wydawnictwo Naukowe UAM w roku 2016). Dr Skibska jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza zatrudnionym w Instytucie Filologii Słowiańskiej na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej – na stanowisku starszego wykładowcy od 1 października 2018 do 30 września 2019, a wcześniej, w latach 2008-2018, na stanowisku adiunkta.

Przedstawiony do oceny dorobek Habilitantki obejmuje 28 publikacji, w tym 26 rozpraw, rozdziałów czy artykułów, także, według określenia Autorki, „esejów” (z czego 10 jest w języku angielskim) oraz 2 książki: wymieniona wyżej praca o twórczości Odojewskiego i przedstawiona jako osiągnięcie w ramach postępowania habilitacyjnego rozprawa *„Mistyczne” zaułki dyskursów. Rzecz o słownikach „niemożliwych”* (opubl. przez Wydawnictwo Naukowe UAM w 2019 r.). Wszystkie przedstawione do oceny publikacje obejmują okres od uzyskania przez Habilitantkę stopnia doktora, tj. lata 2006-2019, i świadczą o dużej aktywności naukowej.

Zanim przejdę do omówienia i ewaluacji osiągnięcia wskazanego w postępowaniu habilitacyjnym zmuszony jestem skomentować raczej niefortunny sposób zaprezentowania przez Habilitantkę swojego dorobku, tak w załączonej dokumentacji, jak i w autoreferacie. Jest to poważny problem, gdyż to, że właśnie tak, a nie inaczej, ten dorobek został przedstawiony, postawiło go w złym świetle. W autoreferacie – zaczynam od drobnych spraw – brak jest na przykład informacji o początku drogi naukowej Habilitantki, sprzed doktoratu, nie ma przedstawienia rozwoju tej drogi, ani opisu wcześniejszych zainteresowań naukowych. Wprawdzie osiągnięcia sprzed doktoratu nie są w postępowaniu habilitacyjnym przedmiotem oceny, ale zamieszczenie informacji o nich byłoby wskazane. Poza tym w autoreferacie błędnie została podana data publikacji rozprawy do oceny (2018, a nie: 2019). Ale ważniejsze są inne mankamenty zaprezentowania przez Habilitantkę własnych osiągnięć. I tak:

1) niezbyt trafne jest opisanie osiągnięcia naukowego wskazanego do oceny, gdyż zostało ono sprowadzone głównie do niemal dosłownego powtórzenia całych partii tekstu *Wprowadzenia* zamieszczonego w rozprawie (ze stron 9-22), powtórzenia polegającego na omówieniu jedynie treści poszczególnych rozdziałów; w rezultacie nie ma ani wyraźnego omówienia celu badawczego całego projektu, ani wskazania osiągniętych wyników;

2) właściwie brak jest omówienia pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych: wyliczenie czy wypunktowanie poszczególnych publikacji (przez podanie adresów bibliograficznych zaopatrzonych w jednozdaniowy komentarz mówiący, co jest tematem danej publikacji) w ogóle nie stanowi omówienia wyżej wskazanych osiągnięć, lecz jest tylko inną wersją wykazu publikacji (w dostarczonej dokumentacji stanowi go osobny dwustronicowy wydruk), podobnie jak nie stanowi tego wymienienie zaledwie tytułów referatów z informacją o konferencjach, na których referaty zostały zaprezentowane, czy też bardzo zwięzłe, podane na liście w formie równoważnika zdania, informacje o działalności Habilitantki w zakresie popularyzacji nauki czy obowiązkach dydaktycznych (przycięcie tylko nazw „przedmiotów”, bez wyjaśnienia rodzaju prowadzonych zajęć i innych szczegółów co do poziomu, typu studiów i okresu nauczania, niewiele mówi o działalności i zdobytym doświadczeniu Habilitantki w obszarze dydaktyki);

3) przedstawiony wykaz publikacji nie jest klarownym wykazem innych, tj. niewchodzących w skład osiągnięcia naukowego, ogłoszonych drukiem prac naukowych; w wykazie tym publikacje nie zostały nazwane i pogrupowane (według kategorii typu: recenzja, artykuł, rozprawa, rozdział w tomie zbiorowym, artykuł w czasopiśmie naukowym, krajowym czy zagranicznym, itp.); niepełne też są adresy bibliograficzne w

Rozprawa została przedstawiona do oceny w postępowaniu habilitacyjnym w dyscyplinie literaturoznawstwo (zob. *Wniosek o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego* z dn. 6 III 2019 oraz list Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z dn. 3 IX 2019 z informacją o powołaniu komisji habilitacyjnej). Jednak takie przedstawienie do oceny wskazanego osiągnięcia naukowego jest – w mojej opinii – mylące, ponieważ cała treść rozprawy wyraźnie zaświadcza, że chodzi tu o inną dyscyplinę (czy nie są nią specyficznie pojmowane filozofia, nauki o kulturze i religii lub też nauki teologiczne?). I faktu tego nie zmienia wstępnie oznajmienie Autorki, że sięga po „filologiczną lekturę”, ani przywołanie na jednej z końcowych stron rozprawy „perspektywy filologicznej”, rzekomo towarzyszącej rozważaniom od samego początku. Ta lektura i ta perspektywa z pewnością wyznaczają sposoby rozpatrywania przedstawionej w książce problematyki. Służą niewątpliwie za punkt wyjścia do rozważań. Deklaruje się – co sam tytuł rozprawy już częściowo oznajmia – że w centrum uwagi pozostają dyskursy, idiomy, słowniki i że analizowane są elementy języka, jego frazy, terminy, nawet części mowy, takie jak zaimki czy rzeczowniki. Mamy na pierwszy rzut oka do czynienia z filologią i trzeba to podkreślić: ze stroną lingwistyczną tej „dyscypliny” (ale nie literaturoznawczą). Podejście filologiczne/lingwistyczne szybko jednak zostaje przesłonięte innymi perspektywami. Autorka sama w pewnym momencie

2. Ocena osiągnięcia naukowego Habilitantki

Przedstawiona do oceny jako osiągnięcie naukowe w postępowaniu habilitacyjnym obszerna rozprawa „*Mistyczne „zaiki dyskursów. Rzecz o słownikach „niemożliwych”*” jest składającą się z sześciu długich rozdziałów prawie 500-stronicową książką, z licznymi rozbudowanymi przypisami i liczącą ponad 20 stron bibliografią oraz indeksem nazwisk. Książkę zamyka długie streszczenie jej treści w języku angielskim.

Wykazanie (tylko w przypadku jednej publikacji, poz. 9, podano jej numery stron); nie wskazano ponadto, czy lub które i w jakiej wersji! publikacje z listy weszły do książek Habilitantki; (pomijam inne dane, których brak, a które wymagane są w tego typu publikacji w czasopismach znajdujących się np. na liście ERH czy liczba cytowań).

Wypunktowane mankamenty prezentacji osiągnięć Habilitantki zaciemniają obraz całego dorobku i źle nam rzucają (choć nie uniemożliwiają dokonania oceny). Ale nie mniej ważnym problemem jest samo zaprezentowanie osiągnięcia habilitacyjnego, co wyjaśniam, już przechodząc do meritum, na samym początku następną częśći recenzji.

wyznaje, że opisuje „anty-lingwistyczne myślenie o języku” (s. 187). Jej rozważania więc nie odbywają się na poziomie wiedzy lingwistycznej, lecz w obszarach filozoficzno-teologicznej etymologii, metaforyki i semantyki. Mamy zatem do czynienia z filozofią języka, z hermeneutyką, z fenomenologią... Ale – nie z nauką o literaturze. Jeśli zaś sztuka słowa i problemy z nią związane pojawiają się w rozprawie (przywołane są np. powieści Sollersa, wiersze Silesiusa czy Celana, wymieniane są tu i tam nazwiska pisarzy lub tytuły utworów literackich), to jedynie sporadycznie, nawiasowo i właśnie w celu dociekań we wskazanych obszarach filozoficznej wiedzy. Służące za podstawę rozprawy wybrane pisarskie praktyki i poglądy pięciu jej bohaterów – Michaiła Bachtina, Jana Patočki, Emmanuela Levinasa, Jacques’a Derridy i Rolanda Barthes’a – są dobrym materiałem do przeprowadzenia badań w tychże obszarach. Pod kątem literatury czy w ramach badań literackich ich dzieła czy praktyki nie są – podkreślam – rozpatrywane. Zresztą w obcowaniu z literaturą, zauważyła Autorka, bohaterom tym – a prawie wszyscy z nich byli filozofami – towarzyszyły różne intencje. Dopowiadając: myślące jest więc przedstawienie przez dr Skibską swojej rozprawy habilitacyjnej do oceny w dyscyplinie literaturoznawstwo z tego powodu, że na treść rozprawy składają się obszernie poruszane takie tematy, jak – podaję przykładowo zarysowując treść książki – etyczno-religijny wymiar postawy Bachtina; heretyckie rozważania Patočki wiodące ku „idei dobra łączącego się z troską o duszę”; projekt etyczny Levinasa i jego koncepcja mowy, która przestaje być mową w sensie lingwistycznym, a staje się znakiem Innego; dokonywana przez Derridę „rozbiórka filozoficznych dogmatów i roszczeń”; jego koncepcja pustynnego mesjanizmu i zainteresowania „rytuałami judaistycznymi skupionymi wokół obrzezania”; związki dekonstrukcji z myślą kabalistyczną; czy wreszcie marzenie Barthes’a „o podmiotowym rozproszeniu się w tekście” i „hołdujące ocierającej się o *mistyryzm* pustce semantycznej”, w której „można się poddać zmysłowym medytacjom nad samym językiem przywodzącym na myśl ideę zjednoczenia się z jego niewyraźnością”. W tym wyliczeniu pokazującym nieliteracką problematykę rozprawy uwzględniłem, jak widać, również sformułowania dotyczące języka – unaocniają one wskazaną wcześniej perspektywę filologiczną/lingwistyczną, która służy tylko za punkt wyjścia do rozważań w owych obszarach filozoficznej wiedzy.

Tak rozbudowane z mojej strony podkreślenie niefortunnego zaprezentowania osiągnięcia naukowego nie jest kwestionowaniem wartości rozprawy przedstawionej do oceny czy wyrażeniem negatywnej o niej opinii. Jest tylko dalszą częścią komentarza na temat sposobu przedstawienia przez Habilitantkę własnego dorobku naukowego w

postępowaniu habilitacyjnym, które to postępowanie ma określone wymogi formalne. Chcę przy tym z drugiej strony zaznaczyć, że przedstawienie przez Habilitantkę rozprawy w takiej, a nie innej dyscyplinie z pewnością nie wynikało z niedostosowania się do tych wymogów. Dorobek naukowy Habilitantki zaświadcza, że Jej specjalizacją jest literaturoznawstwo – więc zapewne z tego, wydaje się zrozumiałego, powodu rozprawa, nowe osiągnięcie w dorobku, została przedstawiona do oceny w tej dyscyplinie. Przechodzę po tym wyjaśniającym dopowiedzeniu do dalszych punktów formułowanej przeze mnie oceny.

W nawiązaniu do wcześniejszego komentarza pozwolę sobie na jedną krótką uwagę, bardziej bezpośrednią, pod adresem Habilitantki jako Autorki rozprawy. Zadam pytanie o to, na ile klarownie Autorka widziała, pisząc na ten trudny temat „„mistycznych« zaułków dyskursów”, że problematyka rozprawy sytuuje ją w obszarze wskazywanych wyżej innych dziedzin wiedzy, że czyni ją pracą np. filozoficzną, kulturoznawczą, wielodyscyplinarną, ale nie literaturoznawczą? Autorka – jest więcej niż pewne – dostrzegła wyłaniające się wątpliwości związane ze zdefiniowaniem treści rozprawy i przypisaniem jej do właściwej dyscypliny. Świadczy o tym krótka, 3-stronicowa część ostatniego rozdziału rozprawy pt. *Księgozbiory podręczne (suplement)*, będąca ewidentną próbą uzupełnienia książki o brakujący w niej wymiar literaturoznawczy (w suplementie wymienia się lektury z „literatury pięknej”, po które sięgali bohaterzy rozprawy). Ta próba uzupełnienia książki, choć niezdolna tylko trzema stronicami przekształcić ją w pracę literaturoznawczą, jest także ważną wypowiedzią i autorefleksją Autorki na temat świadomego uprawiania nauki. A takie właśnie jej uprawianie – można dopowiedzieć – m.in. pozwala chyba w sposób bardziej racjonalny, spójny i uporządkowany traktować o sprawach, które czyni się przedmiotem dociekań. Wskazana próba miała też zapewne choć trochę uporządkować, wyjaśnić i usprawiedliwić niejednorodną problematykę – ale i strukturę – książki. Autorka widziała, co może wystawić jej rozprawę na krytykę. I w istocie, pewien brak uporządkowania jest widoczny, tak w obszarze prezentowanego i omawianego materiału, jak i na poziomie użytego języka.

Każdemu z pięciu bohaterów ocenianej książki poświęcony jest osobny rozdział. Nie oznacza to jednak, że w pełni zadbano o równomierne ich potraktowanie. Zwraca uwagę przede wszystkim najobszerniejszy rozdział o Derridzie, zajmujący w książce aż 180 stron (Patočka zaś zasłużył sobie tylko na ok. 40, a pozostali bohaterzy na od 50 do 80). Dysproporcjonalne rozłożenie materiału odsłania niezupełnie uporządkowaną

strukturę książki. Znajduje to również odzwierciedlenie w mało wyraźnym, moim zdaniem, nie tyle wskazaniu i określeniu omawianych problemów, ile w ich uszeregowaniu, które w trakcie lektury poszczególnych części rozprawy jest mało uchwytne i przez to tę lekturę utrudnia. Pomocne jest jednak wyjaśnienie we *Wprowadzeniu* dotyczące „segmentacji przedstawianej pracy” i jej sześciu rozdziałów oraz wskazanie, że Autorka koncentruje się kolejno na wielowymiarowej problematyce dyskursów, a następnie na obserwacji tytułowych „słowników *niemożliwych*” (s. 11). Równie pomocne – zwłaszcza wobec zapowiedzi „tematów niedających się ująć pojęciowo” i „meandrowania w gąszczu problemów” – jest wyszczególnienie kategorii myślowych, które są przedmiotem rozważań w poszczególnych rozdziałach. Są to: Bachtinowska *wnienachodimost*’, herezja Patočki, *sobość* Levinasa, *différance* Derridy i *punctum* Barthes’a. Kategorie te są kluczem do rozważań i warto o nich pamiętać w trakcie dalszej lektury rozprawy i to nie tylko dlatego, że są kategoriami niedającymi się w pełni wyeksplikować (o czym też informuje Autorka), ale także z uwagi na fakt, że wokół nich gromadzone są też inne łączące się z nimi liczne pojęcia, terminy, idee, idiomy i doktryny. Wszystkie są rozpatrywane ze względu na sferę niewyraźności, która jest właściwością je łączącą, łączącą z doświadczeniem mistycznym. Są to wyjaśnienia ze strony Autorki wręcz podstawowe, ułatwiające czytelnikowi zmierzenie się z wielką siecią zjawisk rozpatrywanych na różnych poziomach w poszczególnych rozdziałach książki. Ich wielowymiarowa problematyka i trudności związane z uporządkowaniem „kłopotliwego zjawiska”, jakim jest dyskurs (słowa Autorki) pokazują, jak jednak chyba niemożliwe było bardziej klarowne i lepiej rozłożone przedstawienie w rozprawie omawianych problemów.

Moje poważne wątpliwości budzi jednak sam sposób prowadzenia wywodu, przytaczanie argumentacji. Mimo że da się zauważyć dużą dbałość Autorki o formę wypowiedzi, to ogólnie rzecz biorąc użyty w rozprawie język nie zawsze jest jasny (za dużo, o wiele za dużo w nim wyszukanych zwrotów i obcych słów), a wyrażona myśl rzadko kiedy ujęta w proste zdanie. Mówiąc wprost, tekst rozprawy jest przesadnie zagęszczony i przepelniony przywołaniami innych tekstów, jest przerywany skojarzeniami, wtrąceniami i cytatami, jest przez to mało spójny. Zwraca niepotrzebnie na siebie uwagę, komplikuje wywód, zaciemnia znaczenia. Wskazanie oraz omawianie złożoności materiału składającego się na treść rozprawy nie powinny jednak przekładać się na równie złożony sposób pisania o nim. A jest ów sposób – to bardziej generalna obserwacja – z pewnością wynikiem korzystania przez Autorkę ze współczesnej swobody

w podejściu do reguł naukowego pisania (nie zawsze racjonalnego, spójnego i uporządkowanego) oraz rezultatem ogólnej sytuacji związanej z charakterem, naturą i oddziaływaniem studiów kulturowych, w których zakres jak najwyraźniej wpisuje się praktyka badawcza dr Skibskiej.

W swojej poprzedniej książce (*Twórczość Włodzimierza Odojewskiego...*) Autorka pisząc o „literackiej orientacji kulturoznawczej” – a podejście kulturoznawcze wyznacza trop większości rozważań i w ocenianej tu rozprawie habilitacyjnej – wskazała na związane z tym ukierunkowaniem niebezpieczeństwa. Bardzo trafnie i świadomie podkreśliła, że „polifoniczna natura orientacji kulturoznawczej jawi się jako problem badawczy z jednej strony inspirujący, swym bogactwem ewokujący nadzieję intrygujących przygód interpretacyjnych, z drugiej zaś – jako niebezpieczny, swoiście dygresyjny, stanowiący nie lada zagrożenie dla spójności i wyrazistości wywodu, który wpadać może w zdradliwą otchłań nie kończących się odsyłaczy” (s. 186). W tym samym miejscu opisany problem, w tej drugiej opcji, Autorka nazwała „kuszącą możliwością”. Ale, jak dodała, „z perspektywy naukowej rozprawy – jednak niepożądaną”. W pracy habilitacyjnej Autorka jednak wybrała właśnie tę drugą możliwość. Tak to interpretuję. W książce „*Mistyczne*” *zaułki dyskursów* widać bowiem bardzo wyraźnie, że wywód Autorki odznacza się wskazanymi cechami i że ewidentnie wpadł on w ową „zdradliwą otchłań nie kończących się odsyłaczy”. To m.in. zadecydowało o podkreślanym tu pewnym nieuporządkowaniu ocenianej rozprawy, widocznym – powtórzę – tak na poziomie wykorzystania analizowanego materiału, jak i na poziomie prowadzonego wywodu i użytego języka.

Nieograniczona tylko do pisarstwa pięciu bohaterów rozprawy (które samo już składa się na ogromną ilość materiału), wykorzystana przez dr Skibską literatura jest imponująca. Ale fakt ten skłania też do postawienia pytania – czy takie, obfitujące w przywołania, posłużenie się nią nie wpłynęło ujemnie na czytelność zaprezentowanych rozważań? Sprawa ważniejsza: czy nie nadmiernie Autorka tej literaturze zaufała i czy nie zabrakło Jej krytycyzmu wobec wykorzystanych źródeł? Czy nieprzerwane i uporczywe opisywanie zawartości myślowej prac bohaterów rozprawy (chyba też nieraz bez przelamywania ich własnego idiomu) nie sprawiło, że zabrakło miejsca na pełniejszą prezentację wyciągniętych wniosków i wyraźniejsze zajęcie własnego stanowiska?

Czy wreszcie Autorce udało się w rozprawie osiągnąć cel, jakim była – jeśli dobrze odczytuję niektóre uwagi – „obserwacja słowników *niemożliwych*, a także wzmagających ich komplikację elementów inności względem dyskursu

Podsumowując: mimo że mam sporo wątpliwości co do ogólnej naukowej wartości rozprawy przedstawionej do oceny, to jednak uważam, że dr Skibska zasługuje na stopień naukowy doktora habilitowanego. Powinien on – chociaż wszystkie wyszczególnione tu zastrzeżenia sugerować mogą inaczej – być nadany z kilku co najmniej powodów. Trzeba uznać, że „*Mistyczne*” *zauki dyskursów. Rzecz o słownikach* „*niemożliwych*” w pewnym zakresie całkiem twórczo wykorzystują materiał wybrany do omówienia i przebadania. Jest inwencją Autorki to, jak ten materiał został zidentyfikowany i opisany oraz jak – przez uwzględnienie kontekstów, zjawisk pokrewnych i punktów stycznych – został on sproblematyzowany. Na pozytywne ocenie zasługuje przede wszystkim, w sumie udana, próba uchwycenia głównych kategorii wydobytch z zawilego dyskursu filozoficznego każdego z pięciu bohaterów książki oraz omówienie ich zmagani z tym, co niewyraźne. Zwraca uwagę podkreślenie znaczenia horyzontu etycznego jako głównej konsekwencji tych zmagani. A szerzej rzecz ujmując, jako praca kulturoznawcza „*Mistyczne*” *zauki dyskursów* skłaniają do przemyślenia wielu

praktyk pisarskich późnego Rolanda Barthes'a.

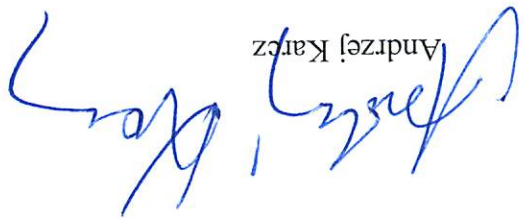
rozważaniami, jak tymi w rozdziale (chyba z całej książki najbardziej udanym) na temat trudnych zagadnień, tym bardziej że próby te czasem zaowocowały zajmującymi – negując zupełnie tych prób omówienia – czy, jak Autorka woli, „tematyzowania” – podjętej problematyki. Niemniej jednak ogromny wysiłek Autorki należy docenić i nie nieco mniej miejsca niż można było się spodziewać na w pełni oryginalne potraktowanie przypisach. Chyba więc z tego powodu w „*Mistycznych*” *zaukach dyskursów* znalazło się korzysta, co ma miejsce tak w głównym tekście, jak i w zdumiewająco rozbudowanych obcojęzycznych. Autorka stale ma ich zresztą na uwadze, nawiązuje do ich ustaleń i z nich rozprawie wielokrotnie pisali już wcześniej inni badacze, zwłaszcza autorzy prac miała też utrudnione zadanie z tego powodu, że o wielu sprawach poruszonych w różnorodnych elementach opisywanych zjawisk rozpraszają główny nurt dociekań. Autorka problemów i tematów, które próbuje się niemal jednocześnie omówić. Skupienie się na jednym z większych osiągnięć rozprawy. Słabością zaś jest nagromadzenie zbyt wielu zaprezentowana. Odstonięto też całe ich bogactwo i złożoność – a to z pewnością jest obserwacja tytułowych słowników *niemożliwych* została w książce niewątpliwie obtemnic z ich realizacją” (s. 10), nie sposób jest ocenić jednoznacznie, ale wskazana wykonanie innych zadań wyznaczonych w rozprawie, np. „konfrontację tekstowych filozoficznego” (s. 489)? Na to ostatnie pytanie odpowiedzieć jest najłatwiej. Być może

problemów współczesnej, ponowoczesnej ujętej humanistyki oraz kaza zastanowić się nad teraźniejszą kondycją nauki i wiedzy.

W porównaniu z poprzednią publikacją książkową dr Skibskiej poświęconą twórczości literackiej Odjowskiego, rozprawa „*Mistyczne „zaulki dyskursów* ma o wiele szerszy zakres tematyczny i wychodzi ku wielu obszarom współczesnej humanistyki. To, że nie mieści się w dyscyplinie literaturoznawstwa – nad czym musiałem się wcześniej rozwozić i co poddałem krytyce – komplikuje jej klasyfikację w sztywnej procedurze habilitacyjnej, ale obiektywnie nie stanowi jej jakości ujemnej. Te zmiany tematyczno-dyscyplinarne, to rozszerzenie pola badań, należy uznać za potwierdzenie dojrzałości i rozwoju naukowego Habilitantki.

3. Ocena pozostałych osiągnięć naukowych, popularyzatorskich, dydaktycznych i organizacyjnych Habilitantki

Przedłożony do oceny obok rozprawy habilitacyjnej pozostały dorobek naukowy jest bogaty i dostateczny jest duża po doktoracie aktywność naukowa, dydaktyczna i organizacyjna Habilitantki. Inne publikacje dr Skibskiej są tematycznie dość zróżnicowane, choć część z nich obejmuje zagadnienia, które doszły do głosu w książce „*Mistyczne „zaulki dyskursów* (zwłaszcza uwagę np. podobieństwo niektórych rozważań nt. Barthes'a i Derridy w tej książce oraz w artykule w jęz. angielskim pt. *On a Single Ritual*). Niektóre opublikowane prace, w formie artykułów i rozpraw, także „esejów”, ściślej dotyczą problematyki literaturoznawczej, traktując – jeśli nie w całości, to w części – np. o twórczości poetyckiej Miłosza czy Sosnowskiego. Jako bohemistka dr Skibska specjalizuje się (czy rzeczywiście polegając tylko na tłumaczeniach literatury czeskiej?) w twórczości prozatorskiej wybranych autorów – Capka, Lustiga, a zwłaszcza Kundery, któremu poświęciła sporo uwagi w pracach podejmujących takie tematy jego pisarstwa, jak starość, erotyka czy dialektyka ładu i chaosu. Autorka interesująca piszą o korespondencji i wojazach Capka. Dominują w tym dorobku prace kulturoznawcze, czego przykładem – obok rozprawy habilitacyjnej – są „eseje” o Kresach, Holokaście, pamięci, tabu, obrzezaniu, melancholii, kubizmie, fatyczności. Także takie teksty, jak *W kleszczach antropologicznej maszyny czy Noc Walpurgi (The Walpurgis Night)...* Wartością większą tych prac jest godny uwagi wynik stosowania przez Autorkę metody zestawiania i porównywania zjawisk (tak literackich, jak i szeroko rozumianej kultury), praktyki wymagającej niemałej erudycji. Fewne rozczarowanie przynosi natomiast szkice opublikowane po angielsku – nie w każdym przypadku starannie przygotowane do



 Andrzej Karacz

druk (są w nich błędy językowe; część wprawdzie redakcyjnych) i nie ogłaszane drukiem u Anglosasów, więc o mniejszej niż można oczekiwać widoczności. Do najbardziej udanych prac naukowych dr Skibskiej zaliczylibym już tu przywołaną książkę (wersję doktoratu) *Twórczość Włodzimierza Odojewskiego w kręgu powojennych orientacji literackich* – systematyczne studium dzieła pisarza oraz analiza jego historycznych i kulturowych kontekstów.

Satysfakcjonującą wygląda udział Habilitantki w konferencjach naukowych. Przedstawiony wykaz informuje o prezentacji ponad 20 referatów na krajowych i zagranicznych konferencjach naukowych i to w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Widoczne jest tu pewne (niewątpliwie wciąż oczekujące dalszego rozwoju i większej dynamiki) umiędzynarodowienie aktywności naukowej dr Skibskiej. Referaty wygłosiła Habilitantka na konferencjach w Chorwacji, Włoszech i Anglii oraz na konferencjach i sesjach o charakterze międzynarodowym zorganizowanych w kraju. Referaty lub ich wersje tam zaprezentowane publikowane były w tomach pokonferencyjnych i czasopiśmie. Od 2014 roku dr Skibska bierze również aktywny udział w krajowych i międzynarodowych projektach grantowych w charakterze członka zespołu i wykonawcy. Jako starszy wykładowca na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza dr Skibska jest aktywnym pracownikiem naukowo-dydaktycznym. Poza tym zasiada w zespołach redakcyjnych dwóch czasopism – „Poznańskich Studiów Polonistycznych” i „Bohemistyki”.

W świetle tych wszystkich danych wynikających z dokumentacji przedstawionej do oceny stwierdzam, że osiągnięcia badawcze, dydaktyczne, popularyzatorskie i organizacyjne dr Anny Marii Skibskiej, w tym rozprawa habilitacyjna, spełniają – pomimo wyrażonych tu przeze mnie zastrzeżeń i słów krytyki – wymogi ustawowe oraz odpowiadają warunkom formalnym i merytorycznym stawianym kandydatom do stopnia doktora habilitowanego. Dlatego wnioskuję o dopuszczenie dr Skibskiej do kolejnych etapów postępowania habilitacyjnego.